

Kurier 1 WRZEŚNIA 2009 r. 13



Za chwilę pokaz „ich filmu”

W oczach dziecka

Przygoda z kamerą

PROJEKT wakacyjnych warsztatów filmowych przygotowany przez Fundację Bonin dla dzieci z wiejskich świetlic w Prusinowie i Wysiedlu (gmina Łobez) był strzałem w dziesiątkę. W obu placówkach odbyły się niedawno pokazy przedpremierowe filmów, które powstały pod kierunkiem reżyser Anny Zdanowicz, absolwentki łódzkiej filmówki, byłej szczecinianki (dziennikarki PR Szczecin).

Bohaterami dwóch filmowych perełek są dzieci z obu wiosek. „Moje Prusinowo” i „Wysiedle w oczach dziecka” ukazują ludzi i piękno przyrody, które jest bogactwem nie do zastąpienia. Dzieciaki znają każdy zakątek swojej wioski po krąg horyzontu. Tylko kilkoro z nich było już gdzieś dalej poza wsią. Wielkim walorem obu filmów jest to, że dzieci stały po obu stronach kamery. Miały ją także w ręku. Chłopiec z ADHD, któremu z tego powodu w szkole nie układa się najlepiej, potrafił znakomicie ująć krzyż z Chrystusem na rozstajnych drogach. Siedmioletni bliźniacy Oskar i Kamil z zapalem brali udział we wszystkich zajęciach. Marlena Mazur, dobrze zapowiadająca się plastyczka, pomagała utrzymać na planie dyscyplinę. Zaangażowanie było udziałem dorosłych mieszkańców. Dla Bożeny Giermakowskiej, Jadwigi Mazur

burmistrz Ryszard Sola – marzył się mu dobry film promocyjny o gminie.

Projekcje przedpremierowe miały świąteczną oprawę. W Prusinowie deszcz przekreślił zabawę przy ognisku, ale w świetlicy wszystko przebiegło zgodnie z planem. Dla bohaterów wydarzenia po projekcji były słodycze i opasłe tomy książki „Harry Potter i Zakon Feniksa”. Na taśmie wszystko ka-



Nagrody dla filmowców rodem z Prusinowa

i soltysa Stanisława Gęśickiego był to ważny czas ich Prusinowa, liczącego niewiele ponad 150 mieszkańców. Do tej pory wioska nad Regą była znana ze spływów kajakowych. W niej w 1962 roku zatrzymał się na chwilę bp Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Amatorskie filmy nie są dziś czymś nadzwyczajnym, ale te, które powstawały pod kierunkiem profesjonalistów, do przeciętnych nie należą. Zaakcentujmy – podjęto próbę animacji obrazów, a to już wyższa szkoła jazdy...

Obecnością filmowców z Warszawy zainteresowany był nawet

merą amatorską utrwał Mateusz. Uznanie dla rezultatów projektu wyraziła, obecna gościnie na ziemi łobeskiej, prof. Wanda Mirowska, znakomita dokumentalistka, wykładowca na PWS-FTViT w Łodzi. I są (zdradźmy) to honory dla jej wychowanków: reż. Anny Zdanowicz, jej ekipy i red. Wiesławy Piećko, prezes Fundacji Bonin.

W połowie września po „obróbecie” wakacyjne filmy utrwalone na płytach DVD będą w posiadaniu ich bohaterów. Podobno wszystko jeszcze przed nimi.

Tekst i fot. Czesław BURDUN



Bukiety kwiatów z przydomowych ogrodów za filmowe wakacje